Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
22 stycznia 1944
Nr. 768
Cena w Wilnie 5 fen.

Pomyślna bitwa odpierająca pod Witebskiem

Bolszewicy stracili pod Witebskiem 1203 czołgów i 349 dział

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny wschód od Kerczu rozbito ataki sowieckie wspierane czołgami.

Ścigacz łodzi podwodnych zatopił na Morzu Czarnym nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na obszarze Szaszkowa wojska niemieckie w zaciętych walkach odparły kilka ataków nieprzyjacielskich. Zniszczono 28 czołgów sowieckich i kontratakiem oczyszczono od wroga kilka miejscowości.

Na zachód od Reczycy również wczoraj spełzły na niczym wciąż ponawiane ataki sowieckie. Na nieprzejrzystym pełnym zarośli terenie zniszczono nieprzyjacielską grupę bojową, której się udało przełamać.

W nieustannie trwającej od dn. 13 grudnia 1943 r. wielkiej bitwie odpierającej w rejonie Witebska wojska niemieckie znajdujące się pod dowództwem głównodowodzącego generała-pułkownika Reinhardt'a udaremniły w twardych walkach zamierzone operatywne przełamanie frontu przedsiębrane przy udziale przeszło 50 dywizyj strzelców i licznych oddziałów czołgów i zadały nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty. Do 18 stycznia 1944 bolszewicy stracili na tym odcinku frontu ponad 40.000 zabitych. Liczba rannych przewyższa tę cyfrę wielokrotnie. Zniszczono, lub zdobyto 1203 czołgów nieprzyjacielskich i 349 dział.

Na północ od Newla bolszewicy kontynuowali swe ataki przez cały dzień. Wojska niemieckie utrzymały swe stanowiska i rozbiły pociskami wielką liczbę czołgów nieprzyjacielskich.

Na północ od jeziora Ilmeń i na południowy zachód od Leningradu pozostały bez skutku liczne nieprzyjacielskie ataki na nowe niemieckie stanowiska na wyrównanych odcinkach frontu.

Na froncie południowo-włoskim atakujący przeważającymi siłami nieprzyjaciel osiągnął na południowy zachód od Castelforte po ciężkich walkach wyłom. W planowo przeprowadzonym kontrataku odrzucono go na pozycje wyjściowe. W innym miejscu włamania na północny zachód od Minturno jeszcze się walczy.

Wieczorem, dnia 20 stycznia brytyjskie bombowce ponownie skierowały swój atak terrorystyczny na obszar miasta Berlina, który jednak wskutek obrony nie był skoncentrowany. Powstały straty w ludziach i szkody w budynkach mieszkalnych, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Mimo uciążliwych warunków obrony według dotychczasowych meldunków zestrzelono 53 brytyjskich bombowców. Kilka nieprzyjacielskich samolotów zrzuciło bomby w zachodnich Niemczech.

Nad zajętymi obszarami zachodnimi i u wybrzeży Norwegii nieprzyjaciel stracił jeszcze 11 samolotów, z czego 6 zestrzelono przez pokładową artylerię przeciwlotniczą marynarki wojennej.

Niemieckie baterie dalekonośne ponownie ostrzeliwały ubiegłej nocy obiekty na angielskim wybrzeżu Kanału. W Deal zauważono pożary.

Nowy atak terrorystyczny na Rzym

RZYM. (DNB). Miasto Rzym było w sobotę celem nowego ataku terrorystycznego anglo-amerykańskiego lotnictwa. Zniszczono wiele budynków. Również miasta Piza, Perugia i Chiati były przedmiotem nieprzyjacielskiego ataku terrorystycznego.

Państwa Osi mogą liczyć na pewne zwycięstwo

Minister spraw zagranicznych Szigemitsu przed parlamentem

TOKIO. (DNB). W związku z przemówieniem Tojo miał minister spraw zagranicznych Szigemitsu przed parlamentem jako minister spraw zagranicznych swą pierwszą mowę. Zaznaczył on, że chociaż USA i Wielka Brytania podeszły do zewnętrznego muru twierdzy Wielkiej Azji Wschodniej, mają jednak ciężkie trudności.

Prawie w tym samym czasie, kiedy odbywała się w Azji konferencja Wielkiej Azji Wschodniej wrogowie pospieszyli ze swej strony zwołać także konferencję. Ale na swej konferencji wykazali oni chaos. Dotychczas zdobył nieprzyjaciel tylko mało znaczące wysepki. Stracił on przytem dużo okrętów i wojska.

Na marginesie walk w Europie Szigemitsu wyraził z pełnym przekonaniem zdanie, że państwa Osi liczyć mogą na pewne zwycięstwo. Naród niemiecki walczy z wielką zaciekłością o końcowe zwycięstwo. Walka ta stanowi najwspanialsze zjawisko w dziejach świata.

Brytyjska polityka w Europie i Azji polegała zawsze na tym, ażeby zniszczyć Niemcy i Japonię, w Europie przez politykę równowagi państw i w Wielkiej Azji Wschodniej przez politykę otwartych drzwi. Polityka ta stała zawsze na drodze do pokoju.

Na zakończenie zapowiedział Szigemitsu stworzenie nowego ładu w Wielkiej Azji Wschodniej, Chinach, Mandżukuo, Syjamie, Burmie i na Filipinach i zaznaczył, że poczynione będą w dalszym ciągu kroki uwolnienia Indii pod kierownictwem Subhas'a Chandry Bose'go.

Niemcy i Japonia niepodzielną całością

Tojo przed japońskim parlamentem

TOKIO. (DNB). Prezes ministrów Tojo miał w piątek przed japońskim parlamentem wielką mowę. Minister Tojo powiedział między innymi, że Niemcy posiadają niezachwianą pozycję w Europie. Patrzymy z ufnością w przyszłość, która przyniesie zwycięstwo. Japonia i Niemcy są nierozerwalną całością.

W dalszym ciągu swojej mowy minister Tojo wyjawił, że japońska produkcja samolotów w przeciągu roku podwoiła się, i oczekuje się dalszego wzrostu.

Współpraca z Mandżukuo nie daje w żadnym wypadku wątpliwości o sytuacji wyżywieniowej Japonii bez względu na to, jak długo wojna mogłaby jeszcze trwać.

PRZYCZYNY WOJNY

tkwią głęboko w angielskim systemie

GENEWA. (DNB). Londyńska gazeta „People" przedstawia ponure perspektywy angielskiej przyszłości. Według zdania tej gazety wszystkie piękne nadzieje, z jakimi przystąpiła Anglia do wojny, zostały obecnie pogrzebane, i szerokie masy narodu angielskiego zrozumiały, że przyczyny wojny „tkwią głęboko w angielskim systemie" i że wojna ta jest dobrym interesem tylko dla pewnych sfer Wielkiej Brytanii.

Oznacza to, że mgła, którą system plutokratyczno-demokratyczny przesłonił naród angielski, stopniowo zaczyna się rozsiewać. Frazesy o „wolności narodów" i o „wolności demokracji" i wszystkie inne hasła, przy pomocy których angielska propaganda zmierzała do urzeczywistnienia swych zamiarów rozpętania ukartowanej przez nią wojny, obecnie straciły swoją wartość. Jeżeli obdarzymy autora artykułu „People" zaufaniem, to szerokie masy zastanawiają się, czy wojna ta jest jedynie wojną wyższej sfery pięciutysięcznej, albo czy byłoby można zapobiec jej powstaniu, gdyby nie ukartował jej angielski system.

Co to jest właściwie „system angielski"? Jest to polityka tak zw. „Balance of Power", to jest polityka, która podszczuwa państwa europejskie przeciw sobie i utrzymuje je w słabości, ażeby zapewnić wolną drogę dla imperializmu brytyjskiego. Na tych podstawach opierała Wielka Brytania politykę w przeciągu stuleci. Kiedy plutokracja brytyjska czuła się zagrożona w swej tradycyjnej polityce równowagi wskutek odbudowy Niemiec pod kierownictwem rządu narodowo-socjalistycznego, narzuciła ona mu wojnę i zachęciła naród angielski do walki i przelewu krwi za interesy nielicznej grupy wyższej warstwy.

Z licznych głosów w angielskim obozie, z których wynika, że żołnierze zastanawiają się nad tym, czy w Anglii po wojnie cokolwiek się zmieni, można wnioskować, iż panuje wielki sceptycyzm. Mianowicie szerokie masy robotnicze przypominają sobie dobrze wielkie nadzieje, z którymi przystąpili oni do pierwszej wojny światowej i wielkie rozczarowania, jakich oni doznali. Właśnie dla szerokich mas pierwsza wojna światowa nie przyniosła najmniejszej poprawy ich stopy życiowej. Wszystkie wojny angielskie zapełniły tylko kieszenie plutokratycznej wyższej warstwy i macherów wojennych. Dla narodu pozostawała tylko bieda i nędza. Teraz, kiedy wojna ta wymaga od narodu angielskiego ciężkich ofiar bez najmniejszej nadziei na zwycięskie zakończenie dla Anglii, powstaje w szerokich masach przekonanie, że staną się one znowu ofiarą zakłamania i eksploatacji drugiej wojny światowej. Polityka Churchilla, która, jak niegdyś zastawiała sieci swymi socjalnymi programami i hasłami na ludzi z ulicy, daje tylko przyrzeczenia, ale nigdy ich nie dotrzymuje. To też powoduje ona tylko zwątpienia szerokich mas.

Katastrofalna sytuacja Chin Czungkingu

SZANGHAJ. (DNB). „Według mniemania zagranicznych obserwatorów rok 1944 będzie najciemniejszy dla Chin Czungkingu w ich prawie już siedem lat trwającej wojnie", — pisze korespondent „New York Times" w dłuższym artykule, w którym oświetla gospodarcze i finansowe położenie Chin Czungkingu.

W powiadomieniu tym powiedziane jest, iż produkcja przemysłowa wszędzie się cofa. Z 360 fabryk maszyn w ostatnim roku 68 wstrzymało swą produkcję, a przewiduje się zamknięcie dalszych fabryk. Produkcja towarów bawełnianych również cofnęła się. Produkcja minerałów z wyjątkiem węgla, którego wydobycie w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyło się o 10 procent, także spadła. Produkcja wolframu zmniejszyła się o połowę w porównaniu z poprzednim rokiem, a to z powodu zwiększonych kosztów wytwarzania i braku możności zbytu.

W Kochin w prowincji Suennan w centrze wytwórczości cynku produkcja cynku z prawie 11.000 ton w roku 1938 spadła w ostatnim roku o ponad 2000 ton. Tysiące robotników opuściło Kochin z powodu nieznośnych warunków żywnościowych.

Mówiąc w zakończeniu o warunkach żywnościowych w Czungkingu, powiadamia korespondent, że ceny wszędzie osiągnęły poziom dwieście razy wyższy, niż przed wojną. Niektóre gotowe wyroby przekroczyły poziom już pięciosetkrotnie. Podniesienie cen w ciągu ostatniego roku osiągnęło 200 do 300 procent.

Wzrastające wpływy żydowsko-komunistyczne w Bari

RZYM. (DNB). Jak dalece Badoglio wpłynął na żydowsko-komunistyczne wody, świadczy wyraźnie komunikat rozgłośni radiowej w Bari. Przy podawaniu nazwisk osób, które przekazują przez radio pozdrowienia lub oświadczenia, zyska słuchacz pojęcie, jak wielka jest liczba żydów, którzy w ciągu ostatnich miesięcy skupili się w Bari wokół Badoglio i Viktora Emanuela. Prawie wszystkie przytoczone nazwiska są wyłącznie żydowskie.

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). Pismo moskiewskie „Wojna i raboczij kłass" podnosi zarzut, że rząd Badoglio w przeciągu sześciu miesięcy nic nie przedsięwziął, aby zarząd Włoch południowych oczyścić od faszystów. Pismo żąda, aby „zasady", które ustanowiła konferencja moskiewska w sprawie Włoch były stosowane energiczniej. Pismo żąda usunięcia admirała Marino i marszałka Messe.

SZTOKHOLM. (DNB). Zachodnie wybrzeże Szwecji przeżyło we środę wieczorem wielką „Inwazję" zagranicznych balonów zaporowych. Jedynie nad prowincją Holland pojawiły się balony zaporowe w takich ilościach, że niebo przez pewien czas było jasne od iskier, gdy liny ciągnące balony stykały się z elektrycznymi nadziemnymi przewodami. Zakłócenia w prądach spowodowały znaczne opóźnienia pociągów pośpiesznych. Zachodnio-szwedzkie miasta Halmstad i Falkenberg, jak również uniwersyteckie miasto Lund miały przymusowe zaciemnienie.

VIGO. (DNB). Komisja bankowa Senatu w Stanach Zjednoczonych odrzuciła żądanie rządu w sprawie przyznania 1,5 milionów dolarów na obniżenie cen artykułów żywnościowych na rok 1944. Komisja uchwaliła wniosek, w myśl którego wszelkie dopłaty na potanienie środków żywnościowych mają być zakończone z dniem 30 czerwca tego roku.

GENEWA. (DNB). Alianccy marynarze, pisze „New Leader", nie dadzą się dalej zwodzić tym, że politycy w swych mowach, w prasie i t. d. darzą pochwałami ich bohaterstwo. Chcą oni definitywnie lepszych warunków pracy i za pośrednictwem swych związków postawili swym rządom ultimatum. W tym ultimatum m. in. mówi się:

Marynarze wszystkich sprzymierzonych narodów nie godzą się nadal, by żeglarskie kraje alianckie załatwiały swe sprawy handlowe na plecach marynarzy. Żądają oni niezwłocznie lepszych warunków pracy i ubezpieczenia społecznego.

GENEWA. (DNB). Sobotnie wydanie londyńskiej gazety „Sunday Express" opublikowało wyjątki z angielskiego pisma fachowego lekarzy „British Medical Journal" w którym m. inn. jest mowa o wysokiej śmiertelności wśród dzieci. „Te niepokojące wykrycia — pisze się w czasopiśmie lekarskim — wykazują, że cyfra śmiertelności dzieci wśród biedniejszej ludności Anglii jest najwyższa między narodami świata cywilizowanego".

Churchill projektuje nową podróż do Moskwy

Potwierdza się fiasko w Teheranie

SZTOKHOLM. Zarówno Londyn jak i Waszyngton przyznają się obecnie do fiaska w Teheranie, a londyński korespondent gazety „Dagens Nyheter" pisze, że Churchill, który we wtorek powrócił do Londynu, projektuje nową podróż do Moskwy, by omówić ze Stalinem nowopowstałe różnice zapatrywań. Komentarze prasy londyńskiej stanowią przedziwną mieszaninę zakłopotania, usilnych poszukiwań powodów usprawiedliwienia Stalina i najwyższego podniecenia. Koła polityczne posuwają się tak daleko, że mówią o wojnie nerwów, rozpoczętej przez Stalina przeciwko własnym sprzymierzeńcom, by wymusić na nich bez zastrzeżeń zgodę na wszystkie jego zamierzenia.

Typowy dla oceny sytuacji po drugiej stronie oceanu jest artykuł, umieszczony w „New York Times", gdzie pisze się dosłownie: „Na froncie dyplomatycznym straciliśmy z pewnością cały szereg pozycyj. Musimy ponosić te porażki tak samo jak ponieśliśmy klęski militarne, ponieważ każdy ze sprzymierzeńców chciał prowadzić wojnę według własnych idei". Bardziej jasnego i dokładniejszego przyznania się do fiaska w Teheranie nie można sobie pomyśleć. Najwyższa niechęć panuje wśród posłów kongresu, którzy mają za złe Rooseveltowi, że po swym powrocie z Teheranu nie złożył żadnego sprawozdania. Pewien poseł na kongres wypowiedział wobec przedstawicieli prasy zdanie, że stara tajna dyplomacja była z pewnością odpychająca, lecz nowa polityka Roosevelta, Churchilla i Stalina jest niemniej przykra. Narody otrzymują zamiast prostych faktów zagadki, nad którymi mogą sobie łamać głowę.

Niebezpieczeństwo bolszewickie dla Europy

BERNO. (DNB). Prasa szwajcarska omawia niebezpieczeństwo bolszewickie dla Europy i dodaje, jak na przykład „Courrier de Geneve", że Anglo-Amerykanie na wypadek, gdyby bolszewikom udało się złamać niemiecki front na Wschodzie, nie potrafiliby ochronić Europy przed niebezpieczeństwem bolszewickim. Gazeta „Neue Berner Zeitung" oświadcza, że wystąpienie Wyszyńskiego w Neapolu jest bardzo znamienne i potwierdza zamiary Kremla, zmierzające do uzyskania swego wpływu także i we Włoszech. Podobne symptomy, jak stwierdza gazeta, widoczne są w Afryce Północnej, gdzie Moskwie nie chodzi o osobę generała de Gaulle, ale o rzecz o wiele gorszą dla Francji, — o wpływy sowieckie w tym kraju.

POLSKA KLASYCZNYM PRZYKŁADEM

Skromne oświadczenia Hulla i Edena w sporze polsko-sowieckim

SZTOKHOLM. (DNB). Podczas gdy amerykański minister spraw zagranicznych Cordell Hull bardzo cicho i skromnie oświadczył, że dotychczas nie nadeszła jeszcze wcale odpowiedź na ofertę Stanów Zjednoczonych pośredniczenia w sporze sowiecko-polskim, wycofał się angielski minister spraw zagranicznych Eden z całej sprawy, dając krótkie i zwięzłe oświadczenie jako odpowiedź na kilka zapytań w izbie gmin, zwracając uwagę na „nader ciężką i przykrą sprawę" oraz zaznaczając, że jest rzeczą bezcelową w tej chwili poruszać ten cały temat. Ze strony sowieckiej istnieje oświadczenie urzędowego organu sowieckiego „Wojna i Raboczij Klass", który na pierwszej stronicy zapewnia, że rząd sowiecki stale stara się zawrzeć z Polską przyjaźń na podstawie mocnych dobrych sąsiedzkich stosunków i wzajemnego szacunku, co potwierdzają „wielkoduszne propozycje" Moskwy, polskiemu zaś rządowi wygnańczemu i jego stronnikom czyni się zarzut, że nie życzą oni sobie nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków ze Związkiem Sowieckim.

Tymczasem wychodząca w Londynie gazeta emigrantów polskich „Dziennik Polski" wyraziła nadzieję, że Churchill będzie reprezentował interesy Polski, i że konflikt może być załatwiony przy pomocy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

O wiele wyraźniej patrzy na sprawę prezes narodowej komisji Amerykanów polskiego pochodzenia, kiedy w „Glasgow Herald" stwierdza, że żądania Sowietów wyrażają postanowienie Moskwy „zniszczenia Polski jako przeszkody na drodze do zachodniej Europy".

Powściągliwość rządu angielskiego i amerykańskiego w sporze polsko-sowieckim dowodzi dostatecznie tego, że Anglia i Ameryka nie myśli o angażowaniu się w sprawie polskiej. Spór między Polakami a Sowietami nie dotyczy ich w żaden sposób pod względem politycznym. Jedynie taktyka Stalina, z jaką on pokazuje wystawiony mu przez Anglię i Stany Zjednoczone rewers, przyprawia anglo-amerykańskich towarzyszy o ból głowy, ponieważ nie wiedzą, jak o tym opowiedzieć narodowi angielskiemu i amerykańskiemu, że w Moskwie i w Teheranie zaprzedano Europę bolszewikom. Stąd to owo skromne milczenie Edena i Hulla. To w każdym razie jest pewne, że polskie sfery emigracyjne w Londynie żywią niebezpieczne nadzieje, jeśli spodziewają się interwencji Churchilla w sporze.

Na przykładzie Polski zjawia się jeszcze raz z całą wyrazistością niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony bolszewizmu. Również państwa, które się łudzą, że bolszewizm zdemokratyzował się i dostosował się do cywilizacji europejskiej powinny inną z tego przykładu wyciągnąć naukę.

W związku z tym ciekawe są głosy prasy szwedzkiej, dowodzące, że również tam samo jak w reszcie krajów obozu neutralnego zrozumiano niebezpieczeństwo i uświadomiono sobie grozę, na jaką narażona jest Europa ze strony bolszewików. I tak gazeta „Ny Tide" stwierdza, że główne zagadnienia wojenne nie zostały załatwione na konferencji w Moskwie i w Teheranie i że rozwiały się złudzenia co do tych konferencyj. Moskwa nie rezygnuje ze swoich starych metod gwałtu. W podobnym sensie wyraża się „Helsingin Dagblad", pisząc, że w wystąpieniu Rosji Sowieckiej przeciwko Polakom widać tylko początek nowych stosunków, jakie sobie w Europie wyobrażają Sowiety. Nawet „Goetthebergs Handels — und Schiffahrtszeitung", która wyróżnia się swym przychylnym stosunkiem do Anglii i do Sowietów, ponuro patrzy w przyszłość.

Ciężka klęska bolszewików koło Berdyczewa

Pomyślny niemiecki kontratak. Bolszewicy podczas ucieczki rozbici. Zniszczono 101 czołgów, 141 dział artylerii przeciwpancernej oraz 59 armat

BERLIN. (DNB). 20. I. Kilkoma dywizjami strzeleckimi i brygadami pancernymi atakowali bolszewicy w tych dniach w rejonie Berdyczewa, ażeby osiągnąć ważny punkt węzłowy. Grenadierzy przystąpili natychmiast przy poparciu licznych czołgów do silnego kontrataku i po ciężkich trzydniowych walkach odrzucili nieprzyjaciela daleko na południowy wschód. Rozstrzygającemu uderzeniu niemieckich czołgów, niemieckich samolotów pikujących i szturmowych, które również brały udział w walkach, oraz szturmowi niemieckich grenadierów nie mogli bolszewicy zapobiec i musieli opuścić bardzo ważną dla dalszych operacyj linię kolejową.

Po krótkiej przerwie bojowej przystąpiły niemieckie oddziały rankiem piątego dnia do nowych ataków. Najpierw udało się zdobyć pewną wioskę, w której bolszewicy się okopali, mając do dyspozycji liczną ciężką broń. Ze wszystkich stron nacierały niemieckie czołgi i grenadierzy, natrafiając na zacięty opór bolszewików. Ponad dwie godziny trwały gwałtowne walki, podczas których każdy nieprzyjacielski czołg, każde stanowisko artylerii przeciwpancernej i każde gniazdo karabinów maszynowych musiano pojedyńczo zdobywać. Wreszcie został złamany opór bolszewików, którzy w ucieczce zostawili dziewięć zniszczonych wozów pancernych, 19 zniszczonych dział przeciwpancernych i wiele innej broni w palącej się wiosce.

Sowiety, które teraz przypuszczały, że znajdująca się w pobliżu rzeka posłuży im za nowe stanowiska i że przede wszystkim stanie się przeszkodą dla niemieckich czołgów, nie wzięli w rachubę niemieckich pionierów, którzy umożliwili grenadierom i czołgom przejście przez rzekę. W krótkim czasie został zbudowany pomost i niemieckie czołgi ruszyły w drogę dalej na wschód. Podczas gdy wozy pancerne następowały za uciekającymi bolszewikami, grenadierzy oczyścili pewien odcinek leśny, z którego zamierzali bolszewicy atakiem powstrzymać niemiecki marsz naprzód. Ale także i stąd uciekli bolszewicy, zostawiając wielu zabitych.

Po południu musiały niemieckie oddziały przygotować się do nowego szturmu na inną miejscowość w której znajdowały się silne oddziały bolszewików i do swej obrony miały wielką ilość dział przeciwpancernych i armat. Szerokim frontem nacierały niemieckie czołgi i silnie ostrzeliwały tę miejscowość. Jednak dopiero pod wieczór opór został złamany. Kiedy grenadierzy wdarli się do tej miejscowości, której strona zachodnia stanęła w jasnym płomieniu, bolszewicy odstąpili. Sowiety straciły tu ogółem obok wielkiej liczby zabitych, rannych i jeńców, 101 czołgów ciężkiego typu, przeważnie typu „T 34", 141 dział przeciwpancernych, wśród nich wiele ciężkich dział, 13 ciężkich dział przeciwlotniczych, 59 dział różnego typu oraz dziewięć armat szturmowych.

Przeprowadzony dużymi siłami atak nieprzyjacielski, który zakrojony był na szeroką skalę, został dzięki dzielności i zdecydowaniu poszczególnych żołnierzy i dowódców niemieckich oddziałów bojowych nie tylko zniweczony, ale zamieniony w klęskę nieprzyjaciela.

Stany Zjednoczone i Anglia znalazły się w kłopotliwym położeniu

Roosevelt odmawia zajęcia stanowiska w polsko-sowieckim konflikcie

LIZBONA. Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej Białego Domu, że w obecnym momencie zmuszony jest on odmówić zajęcia jakiegokolwiek stanowiska wobec polsko-sowieckiego konfliktu. Prezydent odmówił odpowiedzi na wszystkie pytania, wiążące się z zapowiedzianą przez sekretarza państwa Hulla amerykańską akcją pośredniczącą, oznajmiono bezpośrednio przed ukazaniem się brutalnego oświadczenia moskiewskiego. Waszyngtońskie ministerstwo spraw zagranicznych znalazło się w bardzo przykrym położeniu. Liczono z pewnością na to, że Moskwa zachowa przynajmniej zewnętrznie przyzwoite stanowisko, skoro Stany Zjednoczone i Anglia na tak dalekie poszły względem niej ustępstwa w sprawie granic Polski i w innych sprawach kontynentu europejskiego w Teheranie.

Hull oznajmił na wczorajszej konferencji prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych, że amerykański ambasador w Moskwie, Harriman, otrzymał polecenie zawiadomienia Kremla o gotowości rządu amerykańskiego oddania swych usług w rozpoczęciu rokowań z polskim rządem emigracyjnym, jeśli Sowiety na ten plan wyrażą zgodę. Hull wyraził nadzieję, że w ten sposób znajdzie się może przecież wyjście, a na pytanie, czy Moskwa wypowiedziała się już co do tej oferty Stanów Zjednoczonych, odpowiedział Hull, że niestety jeszcze to nie nastąpiło. Zachodzi jednak możliwość, że nota amerykańska nadeszła do Kremla z pewnym opóźnieniem. Również „zaburzenia atmosferyczne utrudniały wysłanie depesz". W każdym razie dodał Hull, dotychczas Moskwa „przynajmniej nie odmówiła". Waszyngton staje się co raz bardziej skromny, gdy chodzi o Związek Sowiecki.

Londyn nie ma odwagi na tak daleko posunąć się jak to czynią Stany Zjednoczone. Foreign Office przekonane jest, jak to wynika ze sprawozdania dyplomatycznego korespondenta Reutera, że amerykańska akcja pośrednicząca nie ma żadnych widoków. Londyn zatem ostrożnie uchyla się od niej i spoglądając bojaźliwie z boku na Moskwę podkreśla, że jest to „czysto amerykańska inicjatywa" chociaż Waszyngton zawiadomił o niej Moskwę.

Nastroje urzędowych czynników londyńskich wobec Polaków opadły tymczasem do zera. Emigrantów polskich uważa się za nader uciążliwych gości i chcianoby się ich jak najprędzej pozbyć, ponieważ wtrącili oni Anglię w bardzo ciężkie i przykre położenie. Neutralni korespondenci nazywają ostatnią notę sowiecką, „największym upokorzeniem Anglii w jej całej historii". Odpowiedzialność za to spada na Edena i Churchilla osobiście. Premiera wprawdzie, kiedy po swojej chorobie po raz pierwszy zjawił się znowu we wtorek w izbie gmin, powitała wielka część posłów z entuzjazmem, lecz pewien naoczny świadek amerykański zaznacza w znamienny sposób: „Gruby koniec, mianowicie krytyka, przyjdzie jeszcze!". Niektóre gazety londyńskie zapytują, czy spór nie należy do kompetencji uchwalonej na konferencji moskiewskiej komisji europejskiej. Owa komisja europejska nie odbyła dotychczas ani jednego posiedzenia roboczego, lecz we wtorek urządziła za to „bankiet".

Nadzwyczaj owocny oddział służby pomocniczej kobiet w Łotwie

DŹWIŃSK. (ON). Powołany do życia niedawno temu przez „Pomoc Narodową" w Dźwińsku oddział służby pomocniczej kobiet osiągnął tak pocieszające rezultaty pracy — przepracowano ogółem 8075 godzin — że przez to wybił się on na czoło innych tego rodzaju instytucyj stworzonych przez „Pomoc Narodową". Służba pomocnicza rozciąga się w pierwszym rzędzie do niesienia pomocy biednej ludności Dźwińska. 40 ochotniczek, które w ubiegłym roku w składach i w szwalniach przepracowały 5255 godzin, przygotowało setki wyprawek dla niemowląt oraz różne części ubrania dla niezamożnych uczniów. 4 ochotniczki poświęciły 1582 godziny pracy wychowawczej w ochronkach. 1238 godzin pracy poświęcono na opiekę w rodzinach, obarczonych dużą liczbą dzieci i w innych domach potrzebujących pomocy.

Polska jako kamień probierczy

Zainteresowanie Hiszpanii i Portugalii

MADRYT. W Madrycie i w Lizbonie w namiętny sposób dyskutują sprawę polskiego rządu emigracyjnego. Polska stała się kamieniem probierczym dla Anglo-Amerykanów i dla głoszonego przez nich hasła wolności narodów oraz staje się nowym, aż zanadto konsekwentnym potwierdzeniem sowieckich aspiracyj zdobywczych. Taki jest powszechny pogląd hiszpańskiego i portugalskiego społeczeństwa. Przede wszystkim prasa lizbońska podkreśla ustawicznie brutalność celów bolszewickich, które nie ograniczają się tylko do Polski, lecz obejmują całą resztę Europy. Mimo portugalsko-angielskiej przyjaźni prasa nie wzdraga się przypomnieć, że ta sama Anglia wywołała w r. 1939 z powodu Gdańska wojnę światową, a dzisiaj jest gotowa oddać połowę Polski bolszewikom. Teraz musi się okazać, co kryje się poza tymi tak często głoszonymi ideałami angielskimi. Anglik Belloc pisze w pewnej gazecie portugalskiej: „Polska stanowi wielką próbę. Rozwiązanie jej problemu stanowi warunek naszego moralnego zwycięstwa. Jeśli Anglia zawaha się, zginęliśmy". „Polacy muszą odczuwać głębokie i straszliwe rozgoryczenie" — konstatują gazety portugalskie.

W Hiszpanii znowu stwierdza równocześnie „Alcazar" w artykule wstępnym, że Niemcy od początku walczyły o sprawę Europy i zawsze słowem i czynem stwierdzały, że rozpoczęły wojnę o nową wspólnotę i wolność narodów europejskich. Konsekwencja ta co raz więcej zaczyna wydawać owoców. „Alcazar" pisze: „W szerokich sferach neutralnych i okupowanych krajów co raz głębiej zapuszcza korzenie przekonanie, że przyszłość Europy można zapewnić jedynie i wyłącznie przez całkowite zwycięstwo nad komunizmem, który stanowi największe ze wszystkich niebezpieczeństw.

Liczba urodzin w Anglii

ma być podwyższona, lecz są tam „przedhistoryczne zakłady ginekologiczne"

Narzekania „Picture Post"

GENEWA. (DNB). Prasa angielska wyraża w co raz większym stopniu dążenia rządu do podwyższenia liczby urodzin. I tak londyński tygodnik „Picture Post" przedstawia swoim czytelnikom na sześciu stronicach ozdobnych fotografiami z życia dziecka od pierwszego dnia do 18 miesięcy radości, jakie ze sobą przynosi narodzenie i wychowanie dziecka. Należący do tych fotografij artykuł ma w podobnym duchu oddziaływać na ludność angielską.

Autorka nie może jednak w każdym razie nie wspomnieć o brakach socjalnych, stanowiących wielką przeszkodę w podwyższeniu liczby urodzin. „Ulepszenie opieki nad przyszłymi matkami— pisze się w artykule — w której to dziedzinie pod wielu względami barbarzyńskie jeszcze panują stosunki, przyczyniłoby się znacznie do zwiększenia liczby dzieci. Niestety warunki w angielskich zakładach położniczych są całkowicie niewystarczające, a w niektórych okolicach wprost przedhistoryczne".

Również opieka nad niemowlęciem wykazuje katastrofalne braki. „Nasza opieka nad niemowlęciem jest zupełnie zacofana. Możnaby uratować życie wielu dzieci, gdyby ta gałąź wiedzy była odpowiednio rozwinięta". W każdym razie wszystkie tego rodzaju wysiłki mało mają widoków powodzenia, ponieważ miarodajne czynniki rządowe, jak zaznacza artykuł, są zdania, że „nie można przed zakończeniem wojny przedsięwziąć żadnych pozytywnych środków zaradczych, zmierzających do podwyższenia liczby urodzin". Trzeba wpierw przyjrzeć się, jak się ukształtuje socjalna struktura kraju.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy w Szwecji

powodowany angielskimi balonami zaporowymi

SZTOKHOLM. (DNB). Na stacji Laholm w Szwecji południowej, jak podają szwedzkie pisma, we czwartek rano wpadł dalekobieżny pociąg towarowy na stojący pociąg pośpieszny Sztokholm — Malmoe. Wagon pocztowy pociągu pośpiesznego został rozbity, a parowóz dalekobieżnego pociągu towarowego silnie uszkodzony. Zabity został asystent pocztowy i maszynista. Nieszczęście miało powstać z powodu zaburzeń elektrycznych w urządzeniach kolejowych, spowodowanych angielskimi balonami zaporowymi.

TAKĄ JEST PRAKTYKA SOWIECKA

„Basler Nachrichten" wykazują sowieckie metody gwałtu na przykładzie bałtyckim

BERNO. (DNB). „Basler Nachrichten" ogłaszają pod tytułem „Praktyka sowiecka w krajach przybałtyckich" dłuższy artykuł, gdzie biorąc jako przykład Litwę, wykazują jak Stalin zwykł postępować z narodami, które dostały się pod jego władzę.

Pismo szwajcarskie przytem przypomina, że Moskwa w swoim czasie powoływała się na to, że tylko na Litwie miały miejsce „wybory" i że ludność prosiła o przyjęcie do Związku Sowieckiego. Należy tedy powiedzieć całą prawdę o tym, jak Litwa w swoim czasie została wcieloną do Związku Sowieckiego. Przybyły pośpiesznie z Moskwy wicekomisarz spraw zewnętrznych Dekanosow. ustanowił pewnego rodzaju „rząd frontu ludowego", który jednak po upływie już dwóch tygodni został zamieniony w prawdłowy działający rząd komunistyczny. Ten „rząd" 5 lipca 1940 roku rozpisał „wybory" do parlamentu ludowego, które miały się odbyć w dniu 24 lipca 1940 r.

Na dwa dni przed „wyborami", w nocy na 22 lipca przeprowadzono areszty pomiędzy kierowniczymi osobistościami. W kraju znajdowało się koło 300.000 bolszewickich wojsk, t. j. jeden żołnierz znajdował się za każdym dziesiątym mieszkańcem. Przy tego rodzaju terrorze odbyły się tedy wybory, które przedstawiały bezwstydne sfałszowanie woli litewskiego narodu. Lecz na tym jeszcze nie koniec. Przed wyborami nie wspomniano ani słówkiem, że „parlament ludowy" przedłoży obwieszczenie republiki sowieckiej i „prośbę o przyjęcie do Związku Sowieckiego". O tym dowiedział się naród litewski dopiero po wyborach. I dziś w swych zamiarach aneksyjnych rząd sowiecki powołuje się na te wybory.

Rząd sowiecki, — jak zakańcza pismo swe wywody, — przez ówczesne zajęcie Litwy nie tylko pogwałcił w jaskrawy sposób ogólne dobre normy prawa międzynarodowego, ale i pominął pięć układów, które Litwę łączyły ze Związkiem Sowieckim. Byłoby smutno, i to nie tylko dla państw bałtyckich, jeśliby świat powojenny miał być zbudowany na ruinach prawa i na najbrutalniejszym gwałcie.

MONGOLSKIE MIĘSO ARMATNIE dla Stalina

Premier mongolskiej republiki ludowej w Moskwie

SZTOKHOLM. DNB. — Moskiewska rozgłośnia donosiła niedawno o wizycie premiera ministrów mongolskiej republiki ludowej, marszałka Czoibalsen w Kremlu. Poza listą osobistości, które powitały marszałka na na dworcu, nie podano żadnych bliższych informacyj co do celu wizyty.

Ostatnia wizyta, jaką mongolski premier ministrów złożył w Moskwie, miała miejsce jesienią 1941 r., w kilka miesięcy po wybuchu niemiecko-sowieckiej wojny. Obecną wizytę można nawiązać do tego, że Stalin dla uzupełnienia swych mocno przetrzebionych oddziałów frontowych zażądał od Czoibalsena zwiększonej dostawy mięsa armatniego. Zgadzałoby się to z zeznaniami jeńców wojennych, według których w ostatnim czasie na wschodni front przybywają kontyngenty z tak zwanej mongolskiej ludowej rewolucyjnej armii. Należy przytym zauważyć, że mongolska republika ludowa jest tylko pozornie państwem samodzielnym, w rzeczywistości zaś nie przedstawia nic innego jak całkowicie pozbawioną praw i od Moskwy zależną kolonję azjatycką.

Rząd sowiecki włożył swego czasu duże sumy w budowę drogi wojskowej przez zewnętrzną Mongolję do granic Hsin-Kiang, by tą drogą dostarczać broń dla chińskich band komunistycznych walczących z Cziangkaiszekiem a na wypadek wojny — i transporty wojsk. Później droga ta została wykorzystana dla dostarczania broni dla samego Cziangkaiszeka, w zasadzie jednak służyła dla dostaw na rzecz stacjonujących w Mongolii sowieckich oddziałów okupacyjnych.

Hindusi w wojnie z Japonią są wojskiem niepewnym

Przybycie afrykańskich kolorowych oddziałów do Indyj

SZANKHAJ. DNB. Ponieważ od dawna jest stałym zwyczajem angielskim wykorzystywanie różnych narodów a wszczególności narodów kolonialnych, by krwawiły się za Anglię w jej wojnie, jest niespodzianką, wiadomość o lądowaniu afrykańskich czarnych oddziałów w Indjach w celu wykorzystania ich w anglo-amerykańskiej ofenzywie przeciw Burmie, jak powiadamiają o tym sfery indyjskie w Szanghaju Co jednak w tym wypadku jest najciekawsze, to fakt, że Anglja przyznaje się tym samym do poniesienia klęski w Indiach, gdyż dowodzi to, że Anglja z pośród 400 milionowego narodu Hindusów nie może sforsować oddziałów, na których mogłaby polegać w walce z Japonią i z indyjską armią ochotniczą. Wykręt angielski, że afrykańskie oddziały szczególnie nadają się do walk w tropikalnym klimacie jak również do walk w dżunglach, nie wytrzymuje fachowej krytyki, gdyż do tych celów nikt nie nadaje się lepiej jak właśnie sami Hindusi. Udowodni to walcząca o wolność armia hinduska, kiedy wystąpi przeciw Anglo-Amerykanom i oddziałom czarnych wojsk najemnych.

Filosemita Halifax

Ambasador Churchilla w Waszyngtonie zapewnia żydów o swej przyjaźni

GENEWA. Ambasador Churchilla w Waszyngtonie, lord Halifax, zapewnił ponownie żydów że mogą oni liczyć na pomoc Anglii. Kiedy amerykańsko-żydowska komisja wręczyła mu znowu podanie z żądaniem, by Wielka Brytania unieważniła Białą Księgę w sprawie Palestyny z roku 1939 i pozostawiła żydom nieograniczone prawo do Palestyny, Halifax odpowiedział, że historyczna przyjaźń Wielkiej Brytanii do narodu żydowskiego pozostaje nadal paktem i Anglia uczyni wszystko, by wyrządzoną żydom krzywdę naprawić.

Jeśli Halifax kiedykolwiek powiedział prawdę, to właśnie w tym wypadku. Przyjaźń między Anglią a żydami jest istotnie historyczna. Anglicy zawsze pielęgnowali tę przyjaźń i zawsze żydzi mieli w Anglii najlepszych obrońców i przyjaciół. Nic w tym dziwnego, gdyż angielska polityka była zawsze polityką żydowską, ponieważ żydzi od dawna decydowali o kursie polityki angielskiej. W tym zakresie do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło i dlatego nie ulega żadnej wątpliwości, że Anglia poniesie wszelkie trudy dla spełnienia żądań żydowskich. W jakiej mierze Anglia może to uczynić, Halifax nie powiedział, pomijając dyskretnie to pytanie.

Angielskie czasopismo uważa Edena za chwiejną chorągiewkę

GENEWA. DNB. Czasopismo angielskie „Tribune" pisze, że pomimo przyjemnej powierzchowności i eleganckich manier, minister spraw zagranicznych Eden nie cieszy się wcale zbyt wielką sympatją w sferach ściśle konserwatywnych. Uważają one, że Eden zbyt łatwo poddaje się krótkotrwałym nastrojom opinji publicznej. Zarzucają mu one słabość charakteru oraz skłonność do stawania się chorągiewką na dachu.

Skutkiem powyższego zapatrywania pokładają konserwatyści więcej nadziei na Sir Johnie Andersonie na wypadek, gdyby pewnego dnia wynikła by potrzeba znaleść nowego prezesa ministrów. W wydarzeniach okresu powojennego spodziewają się konserwatyści, że znajdą w nim niewzruszoną opokę. Lecz opoka ta niewiele im pomoże, gdyż Anglja podlega działaniu silnej fali zwrotu na lewo.

Masowa ucieczka z północnego Honanu

Głód przybiera co raz większe rozmiary

SZANGHAJ. Głód i zagłada grozi ludności północnych części Honanu, pozostających pod zarządem Czungkingu. Mimo wszystkich zarządzeń zaradczych rządu czungkingskiego, głód przybrał w tych okolicach zastraszające rozmiary, a ogromne połacie kraju łącznie z wielkimi miastami zostały dosłownie wyludnione wskutek masowej ucieczki. Tysiące Chińczyków ucieka w pożałowania godnym stanie bez widoków na szybką pomoc.

Żydzi, mordercy, rabusie i włamywacze — „bojownikami o lepszą przyszłość narodu"

Bolszewicka amnestia na Litwie

KOWNO. (ON). Przy badaniu przeprowadzonej przez bolszewików akcji amnestyjnej uderza przede wszystkim życzliwość, jaką okazali komuniści przestępcom kryminalnym. Przyczyny owego w pierwszych dniach okupacji bolszewickiej przeprowadzonego zwolnienia więźniów politycznych i przestępców kryminalnych z więzień litewskich ujawniają się teraz w wydanym przez biuro studiów sprawozdaniu, w którym Vladas Minrydas omawia amnestię bolszewicką na Litwie.

Natychmiast po utworzeniu „rządu ludowego" na Litwie oświadczył wybrany z łaski Moskwy premier Justas Paleckis, który w październiku 1939 r. był aresztowany za komunistyczną działalność na Litwie, w przemówieniu przez radio: „Jednym z pierwszych kroków nowego rządu będzie zaspokojenie oczekiwanego przez wszystkich od dawna żądania, mianowicie przywrócenie wolności więźniom, którzy walczyli o wolność i o prawa ludu". Lecz na Litwie tak mało było więźniów politycznych, że ich zwolnienie z więzień nie stanowiło żadnego zagadnienia i nie sprawiało żadnych trudności. Ogółem znaleźli bolszewicy w więzieniach litewskich 290 więźniów politycznych, którzy przebywali w więzieniach za działalność komunistyczną, wśród nich — rzecz znamienna — połowę stanowili żydzi.

Po przeprowadzonych przy zwolnieniu owych więźniów demonstracjach musiały osoby, zwłaszcza cudzoziemcy, którzy nie znali stosunków, odnieść wrażenie, że z więzień litewskich zwolniono tysiące ludzi, którzy walczyli o „wolność i prawa ludu". W rzeczywistości pierwszym aktem łaski zwolniono obok 104 więźniów politycznych ponad 500 przestępców kryminalnych, w tej liczbie 119 morderców. Zwolnieni wraz z więźniami politycznymi przestępcy mogli następnie spokojnie dalej dokonywać morderstw, rabunków i kradzieży, albowiem uznano ich za „bojowników o lepszą przyszłość całego narodu". Bolszewicy spodziewali się, że owych przestępców kryminalnych da się w jakikolwiek sposób spożytkować przy organizacji socjalizmu, którym się tak chwalili. Albowiem okupantom bolszewickim na Litwie z góry było wiadome, że w zbrodniczej komunistycznej działalności i w niszczeniu narodu litewskiego nie mogą liczyć na pomoc porządnych ludzi. Do tego celu zmuszeni oni byli wyszukiwać sobie współpracowników wśród zwolenników bolszewickich, lecz takich była w rzeczywistości tylko garstka, albo też wśród zbrodniczych elementów kryminalnych. Zwolnione w ten sposób z więzień elementy przestępcze musiały się w jakiś sposób wywdzięczyć bolszewikom za swoje zwolnienie i dlatego ze wszystkich sił współdziałały przy wprowadzaniu „bolszewickiego ustroju" na Litwie. Z drugiej strony bolszewicy musieli bezwarunkowo zwolnić więzienia dla nowych więźniów. W każdym razie liczba więzień na Litwie bardzo wzrosła. Kilka klasztorów i innych na prędce w tym celu przebudowanych budynków zamieniono na więzienia. Jednakowoż mimo to nie udało się w czasach bolszewickich pomieścić w więzieniach wszystkie osoby, które bez oglądania się na nic przywieziono do więzień. Ani w jednym więzieniu do czasu inwazji bolszewickiej nie przebywało tylu więźniów co za czasów bolszewickich na Litwie. W więzieniu w Kownie, które wystarcza normalnie na 700 do 800 więźniów, umieszczono już w pierwszych dniach po ujęciu władzy przez bolszewików ponad 2000 więźniów.

Prawie wszyscy zwolnieni przez bolszewików przestępcy korzystali ze specjalnych praw. Bolszewicy nie robili żadnej różnicy między więźniami politycznymi i kryminalnymi. W tym czasie wystarczało zaświadczenie, że ta lub owa osoba za czasów niepodległej Litwy przebywała w więzieniu i że z więzienia zwolniona została przez rząd ludowy. Tego rodzaju zaświadczenie było niby różdżka czarodziejska, która otwierała podwoje do najwyższych dostojników państwowych. Zwolnieni przestępcy ukazali już w pierwszych dniach swej wolności swe prawdziwe oblicze. Podczas gdy więźniowie polityczni przedstawiali utworzonemu dla ich opieki komitetowi spisy osób, które natychmiast miały być rozstrzelane lub wtrącone do więzienia, więźniowie kryminalni kroczyli starą drogą przestępstwa. Część ich otrzymała natychmiast dobre posady. Były rozbójnik został urzędnikiem w więzieniu, w którym siedział, kilku innych więźniów zostało strażnikami więziennymi. Wielka część więźniów żydów pozostała w komunistycznej partii Litwy i zajęła tam odpowiedzialne stanowiska Znaczna większość jednak zwolnionych więźniów, również przestępców kryminalnych wstąpiła do rozmaitych formacyj GPU. Tutaj bez przeszkody mogli oni dawać upust swym zbrodniczym skłonnościom. Jeśli teraz — mówi się w końcu sprawozdania — wspominamy czasy władzy bolszewickiej, to dziwimy się okrucieństwu i sadyzmowi urzędników GPU i często nie możemy zrozumieć, jak ludzie mogli się zdobyć na coś podobnego. Lecz okrucieństwo i sadyzm urzędników GPU na Litwie stanie się bardziej zrozumiały, gdy się wie, że większość z nich to byli zatwardziali przestępcy.

Paradoksalna Anglia

„World Digest" z września 1943 cytuje z „La France Libre": „Musimy zdać sobie wyraźnie sprawę, że pojęcie demokracja właściwie nic nie oznacza, ponieważ pasuje do wszystkiego. Na przykład angielska arystokracja? Czyż nie jest ona sama przez się zaprzeczeniem ideału demokratycznego? Jest rzeczą pewną, że Anglia musi się zmienić. Należy naprawić dużo złego, usunąć ubóstwo, wprowadzić reformy. Pytanie tylko, czy nie należy w tym celu usunąć te instytucje, które broniły Anglię przed nierozsądkiem i zachowały ją dotychczas jako nację".

Japonja wydaje zarządzenia zapobiegające kreciej robocie żydostwa

TOKIO. DNB. Według korespondencji gazety „Aschi Schimbun" we środę odbyła się w Tokio konferencja wybitnych osobistości, omawiająca środki przeciwko podziemnej robocie destrukcyjnej żydostwa, będącego winowajcą wojny w Wielkiej Azji.

Konferencji tej przewodniczył książę Sanataka Ichiju. M. innymi uczestniczyli w niej były ambasador w Rzymie Toshiro Shiratori, generał porucznik Shioten oraz przedstawiciele ministerstwa wojny, marynarki, wychowania publicznego i sprawiedliwości oraz innych urzędów.

Przekształcanie przedsiębiorstw japońskich w półrządowe zakłady zbrojeniowe

TOKIO. DNB. W toku akcji w kierunku wzmocnienia kontroli państwa nad związanym z wojną przemysłem przeistoczono dalsze 150 przedsiębiorstw japońskich w zakłady o charakterze półrządowym „towarzystw zbrojeniowych".

W obecności prezesa ministrów i ministra zbrojeń Tojo, ministra marynarki i innych kierowników spraw państwowych zakomunikowano podczas krótkiego posiedzenia przedstawicielom odnośnych przedsiębiorstw o przemianowaniu ich przedsiębiorstw.

Ustawa powyższa, nabierająca mocy prawnej już od 17 grudnia 1943, dotyczy przede wszystkim przemysłu lotniczego, budowy broni, statków, przemysłu metalowego, ciężkiego i lekkiego, budowy maszyn oraz przemysłów chemicznego i naftowego. Zreformowane przedsiębiorstwa winny wybrać w ciągu 14 dni odpowiedzialną przed rządem osobistość z zakładu każdego rodzaju, a następnie prowadzić w dalszym ciągu swą działalność jako zakłady nawpółrządowe. W czasach najbliższych oczekiwane jest dalsze tworzenie „towarzystw zbrojeniowych".

Olbrzymi pożar stepów w Victorji

AMSTERDAM. DNB. Skutkiem pożaru stepów w Victorji zginęło — według doniesienia brytyjskiej służby informacyjnej — conajmniej 18 osób zaś 44 osoby odniosły poranienia: Przeszło 1000 budynków, przede wszystkiem w zachodnich powiatach uległo zniszczeniu, w ogniu zginęło też co najmniej 250.000 owiec. Martwe owce leżą wszędzie masami w tym okręgu wówczas gdy wiele innych częściowo oślepłych owiec rozbiegło się dokoła. Zostały wyznaczone specjalne oddziały dla wystrzelania owiec jak również tysięcy oślepłych królików i zajęcy. Tysiące bezdomnych uciekinierów spotyka się w miasteczkach położonych w okolicy. Skutkiem pożaru stepów należy liczyć się, jak donosi w końcu brytyjska służba informacyjna, z pogorszeniem i spadkiem zbioru wełny w Victorji w r. 1944/45

Z koncertu symfonicznego Związków Zawodowych

Niedzielny koncert symfoniczny, wykonany przez związkową orkiestrę pod bat. A. Makačinasa był dla wielu bywalców „popołudniówek" nielada niespodzianką. Publiczność reprezentująca miejscowe warstwy pracującej ludności jak zwykle szczelnie zapełniła salę filharmonii. Przyklasnąć należy dyrygentowi p. A. Makačinasowi za umiejętny dobór utworów składających się na ten koncert oraz za zupełnie poprawne, jak na pierwszy raz, poprowadzenie dużej orkiestry symfonicznej. — Początkowo dawał się wyczuwać pewnego rodzaju lęk muzyków, nie zupełnie oswojonych z nowym dyrygentem z jednej i tremą samego dyrygenta z drugiej strony, który bądź co bądź po raz pierwszy stanął wobec odpowiedzialnego zadanie poprowadzenia znacznie zwiększonej orkiestry.

Z zadowoleniem stwierdzam, że p. Makačinas uporał się szybko z tremą i wyszedł z trudnego zadania obronną ręką. Koncert więc, poza nieznacznymi usterkami w interpretacji muzycznej poszczególnych utworów, odbył się pod znakiem dużego sukcesu artystycznego dyrygenta i orkiestry.

Na pierwszy ogień poszła słynna VIII symfonia niedokończona Fr. Schuberta. Po umiejętnym zaakcentowaniu dramatycznych momentów w części pierwszej, orkiestra subtelnie z zachowaniem właściwej dynamiki wykonała pełną rzewnego i miłosnego sentymentu część II i ostatnią tej pięknej i melodyjnej symfonji.

Następnym utworem była suita „Finlandia" znakomitego fińskiego kompozytora — Sibeliusa. Piękny ten i pełen tajemniczego uroku poemat symfoniczny wprowadza słuchaczy w krainę 1000 jezior i bohaterskiego narodu miłującego wolność ponad życie i gotowego jej bronić przed każdym napastnikiem do ostatniego tchu.

Kolejno usłyszeliśmy słynną suitę „Peer Gynt" — cz. I. E. Griega, która na miłośnikach muzyki tego skandynawskiego kompozytora zrobiła duże wrażenie tym bardziej, że p. Makačinas włożył tu dużo pracy a orkiestra zrobiła wszystko co mogła aby uwydatnić piękno tego utworu. — Poemat symfoniczny Gruodisa „Rudenelis" wprawdzie mało zawiera pierwiastków ze znanej nam ludowej pieśni litewskiej, jednakże utwór napisany interesująco i dość starannie zinstrumentowany, wprowadza do tego poematu symf. dużo pierwiastków muzyki zachodnio-europejskiej, które czynią z tega utworu wartościowy dorobek muzyki litewskiej. —

„Noc na łysej górze" poem. symf — rosyjskiego kompozytora Musorgskiego, który potężnymi, często dysharmonijnemi akordami wprowadza słuchacza w świat duchów podziemnych, djabłów i czarownic wiecznie walczących ze sobą, wymagał od dyrygenta starannego przygotowania i dużego technicznego opanowania poszczególnych instrumentów przez muzyków, zrobił na publiczności wyjątkowo wielkie wrażenie i nagrodzony został rzetelnem uznaniem.

Koncert zakończyła trudna uwertura do opery „Rienzi" R. Wagnera — wykonana zresztą bez zarzutu, przyczym instrumenty blaszane, jeden z bardzo istotnych elementów aparatu muzycznego w utworach Wagnera, brzmiały tym razem wyjątkowo czysto i harmonijnie, co zasługuje tu na podkreślenie. — Praca i rzetelny wysiłek ambitnego dyrygenta p. Makačinasa, spotkała się ze szczerem uznaniem bywalców tych koncertów.—

R. H.

VIGO. DNB. Nowy sowiecki ambasador w Iranie, Konstantyn Aleksandrowicz Michajłow, wręczył szachowi swe listy uwierzytelniające. Członkowie ambasady nosili kapelusze - cylindry i białe krawaty, zaś Michajłow nosił nowy uniform sowieckiego dyplomaty.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

ROZPORZĄDZENIE

w sprawie cen maksymalnych na jarzyny w okresie zimowym 1943/44 w generalnym okręgu Litwy z d n. 5.I 944

Na podstawie § 1 rozporządzenia w sprawie ustanowienia dyrektora cen z dn. 21 lipca 1942 (ABl. Kowno, S. 486) ustanawiam dla generalnego okręgu Litwy następujące ceny maksymalne na jarzyny w okresie zimowym 1943/44.

Rodzaje jarzyn	od 15.I do 31.I Cena producenta	Cena hurtowa	Cena detaliczna	od 1.II do 28.II Cena producenta	Cena hurtowa	Cena detaliczna	od 1.III do 31.III Cena producenta	Cena hurtowa	Cena detaliczna	od 1.IV do 30.IV Cena producenta	Cena hurtowa	Cena detaliczna
Kapusta	0.10	0.13	0.15	0.12	0.15	0.18	0.14	0.18	0.21	0.18	0.24	0.28
Czerwona kapusta	0.10	0.13	0.15	0.12	0.15	0.18	0.14	0.18	0.21	0.16	0.21	0.24
Marchew cukrowa	0.14	0.18	0.21	0.17	0.23	0.27	0.19	0.25	0.30	0.22	0.27	0.32
Marchew	0.07	0.10	0.12	0.09	0.12	0.14	0.11	0.14	0.15	0.12	0.15	0.17
Rzodkiew najmniej wagi 150 gr sztuka	0.60	0.75	0.90	0.65	0.80	0.95	0.70	0.85	1.00	0.75	0.90	1.05
Cebula	0.45	0.60	0.70	0.50	0.65	0.75	0.55	0.72	0.83	0.62	0.81	0.93
Czosnek	1.20	1.50	1.80	1.30	1.63	1.96	1.40	1.75	2.10	1.50	1.88	2.26
Pietruszka	0.50	0.65	0.75	0.55	0.72	0.83	0.60	0.78	0.90	0.65	0.85	0.98
Salera	0.35	0.45	0.52	0.39	0.50	0.58	0.45	0.59	0.68	0.50	0.65	0.75
Pory	0.50	0.65	0.75	0.55	0.72	0.83	0.60	0.78	0.90	0.65	0.85	0.98
Chrzan	0.90	1.17	1.35	1.05	1.36	1.56	1.12	1.45	1.67	1.20	1.56	1.80

Wydane przeze mnie rozporządzenie z dn. 10 listopada 1913 („Kauner Zeitung" № 256) w sprawie najwyższych cen na jarzyny, traci niniejszem swą moc.

Kowno, 5.I 1944. Dyrektor cen.

Do wiadomości mieszkańców Wilna, przedsiębiorstw i urzędów

Zgodnie z zarządzeniem Burmistrza miasta Wilna Nr. 36 § 7 należy otrzymać z Zarządu Miasta Wilna pozwolenie na zawieszenie szyldów wszelkiego rodzaju, reklam i t. p. lub na ulokowanie ich w inny sposób we wszelkich miejscach publicznych (na ulicach, placach, na ścianach domów lub w oknach, na płocie i t. p.)

Pozwolenia na szyldy lub ogłoszenia są ważne tylko na ten rok kalendarzowy, w którym zostały wydane.

Tym, którzy mają pozwolenia ważne do dn. 31. XII. 1943 r. należy przedłużyć te pozwolenia na rok 1944 w terminie do dn. 25-go stycznia b. r., uiszczając jednocześnie wyznaczoną opłatę za szyldy.

Wszyscy inni, którzy korzystają z szyldów, ogłoszeń i t. p. bez pozwolenia, mają natychmiast je uzyskać.

Ostrzega się, że wszystkim tym, którzy mają szyldy, ogłoszenia i t. p. bez pozwolenia, lub nie przedłużą pozwolenia, będą sporządzone protokuły, a odpowiedzialne osoby będą surowo ukarane administracyjnie, albo też przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe zostaną zamknięte na przeciąg określonego terminu.

§ 7 wyżej wymienionego zarządzenia Nr. 36 dotyczy wszystkich (z wyjątkiem organów państwowych i władz samorządowych), a więc także urzędów, fabryk, spółek akcyjnych, kooperatyw i innych osób wolnych zawodów, rzemieślników i in.

Zezwolenia są wydawane przez Inspekcję Budowlaną Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego, przy ul. Śniadeckich 8, pokój 13 (tel. 18-36). Tam też można nabyć druczki ustalonego formatu na podania, oraz zasięgnąć odpowiednich informacji.

Zarząd Miejski
Wydział Budowlany.

Tu mówi Związek Zawodowy

Program imprez artystycznych

Niedziela 23 b. m. o godzinie 14 w Wielkiej Sali Koncertowej „Południówka Rozmaitości". W programie biorą udział: Solistka operowa — Pupenaite, solistka—Mirska, solista — Ambrosaitis, aktorzy — Rukas i Siemaszka, „Kum Sylwester", para taneczna — Chiquitta i Tino, mieszany chór pracowników Fabryki Tytoniowej „Patrimpas" pod dyr. A. Makačinasa oraz Mała Orkiestra Symfoniczna Zw. Zaw. pod dyr. A. Rözlera. Z chwilą rozpoczęcia programu spóźnieni nie będą na salę wpuszczani.

×

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że wydział wzmożenia wydajności pracy i rozbudowy zawodu wileńskiego Związku Zawodowego, urządza nowe kursy przygotowawcze dla murarzy, betoniarzy i stolarzy. Kurs przygotowawczy dla murarzy i betoniarzy trwać będzie 330 godzin, dla stolarzy 360. Opłata za kurs wynosi 40 RM. Początek kursu 1 lutego. Zgłoszenia i szczegółowe informacje w wileńskim Związku Zawodowym, ul. Giedymina 27, pokój 315, tel. 352. (K)

Z dnia

22 Styczeń. SOBOTA. Wincentego.

Wschód słońca 6.33
Zachód słońce 15.23

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.45 DO GODZ. 07.20

DYŻURY APTEK. W tygodniu od 24. I. do 31. I. 1944 r. następujące apteki mają nocny i świąteczny dyżur:

Apteka Nr. 2, ul. Gedimina Nr. 27 (tel. 1389); Nr. 11 ul. Algirdas Nr. 30 (tel. 1698); Nr. 16 Kalwaryjska Nr. 31 (tel. 466); Nr. 14 Vytautas Nr. 22 (tel. 1698); Nr. 20 ul. Zarzecze (tel. 1673); Nr. 19 ul. Wielka Nr. 53 (tel. 1658); Nr. 336 ulica Legionowa Nr. 10 (tel. 468.)

— PROŚBA EMERYTÓW. Zarząd Stowarzyszenia Emerytów Polsk. w Wilnie, wobec ewentualnej wypłaty zapomóg emerytalnych emerytom polskim, uprasza o niezwłoczne przybycie (nie później 30 b. m.) tych osób, które dokładnie są obeznane z pragmatyką służbową (kategoriami, stopniami, punktami i grupami uposażeń służbowych) w b. administracji, sądownictwie, oświacie, skarbowości, kolejnictwie, poczcie, samorządzie i innych dekasteriach) — do lokalu Stowarzyszenia, ul. Domaszewicza (b. Gimnazjalna) Nr. 4 m. 2 w godz. 11—13 w celu udzielenia potrzebnych informacyj i przyjęcia udziału w pracach przygotowawczych, dotyczących wyżej wymienionego projektu wypłaty zapomóg emerytalnych.

OFIARY

W dowód wdzięczności dla M. S. składa dla polskich biednych dzieci RM. 100 E. K.

Wynagrodzenie otrzymane od Pań M. i K. K. w sumie 24 RM. przeznacza dla polskich biednych dzieci Jerzy Cygański.

LIZBONA. (DNB). Prezydent Venezueli, Medina, przybył do Waszyngtonu, powitany na lotnisku przez sekretarza stanu Hull'a, i został przyjęty w Białym Domu przez Roosevelta, Wallace i innych członków rządu.

Myśliwi i dzierżawcy terenów łowieckich!

Skóra z sierścią wszelkiego rodzaju stanowi ważne pod względem wojennym dobro. Istnieje obowiązek jej dostawy zgodnie z rozporządzeniem Nr. 23 RKO z dn. 28. 9. 1943 r.

Za dostawę **dajemy punkty premiowe** zgodnie z zarządzeniem RKO.

Dajemy w dalszym ciągu amunicję myśliwską dla myśliwych.

Jest więc rzeczą obowiązującą dostarczanie skóry z sierścią. Także wzywa się do dostarczenia skóry z sierścią wszystkich małych zwierząt, jak królików, psów i kotów.

Wypłacane będą ceny najwyższe!

Miejsca przyjęcia dostaw znajdują się:

w Kownie — Niemieckie towarzystwo wyrobów Futrzarskich m. b. H. Ostland, Kowno, Maironio ul. 17, tel. 27035;

w Wilnie — Niemieckie towarzystwo Futrzarskie m. b. H. Ostland, Wilno, ul. Giedymina 22, tel. 32-17;

następnie: „Maistas" A. B.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Dnia 24 bm. o godz. 8-ej rano w kościele O. O. Franciszkanów odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Stefana Świętorzeckiego

b. dyrektora gim. im. Czackiego w Wilnie zmarłego dn. 27.XII 43 r. w Warszawie.

O czym zawiadamia
SIOSTRA.

w trzecią rocznicę śmierci

ś. † p.

Hani Ropelewskiej

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakuba w niedzielę 23 stycznia o godz. 10-ej

O czym powiadamia życzliwych pamięci Zmarłej

Borkowska.

Podziękowanie.

Wszystkim Sąsiadom, Krewnym i Znajomym, którzy okazali nam podczas choroby i pogrzebu Matki naszej

HELENY DAMBROWSKIEJ

tyle życzliwości, współczucia oraz materialnej pomocy, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Córka i Zięć.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.